Ewangelia Mateusza

Rozdział 14

**1**. W owym czasie doszła do uszu tetrarchy Heroda wieść o Jezusie. **2**. I rzekł do swych dworzan: To Jan Chrzciciel. On powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze w nim działają. **3**. Herod bowiem kazał pochwycić Jana i związanego wtrącić do więzienia, z powodu Herodiady, żony brata jego, Filipa. **4**. Jan bowiem upominał go: Nie wolno ci jej trzymać. **5**. Chętnie też byłby go zgładził, bał się jednak ludu, ponieważ miano go za proroka. **6**. Otóż, kiedy obchodzono urodziny Heroda, tańczyła wobec gości córka Herodiady i spodobała się Herodowi. **7**. Zatem pod przysięgą obiecał jej dać wszystko, o cokolwiek poprosi. **8**. A ona przedtem już podmówiona przez swą matkę: Daj mi tu – rzekła – na misie głowę Jana Chrzciciela! **9**. Zasmucił się król. Lecz przez wzgląd na przysięgę i na współbiesiadników kazał jej dać. **10**. Posławszy więc [kata], kazał ściąć Jana w więzieniu. **11**. Przyniesiono głowę jego na misie i dano dziewczynie, a ona zaniosła ją swojej matce. **12**. Uczniowie zaś Jana przyszli, zabrali jego ciało i pogrzebali je; potem poszli i donieśli o tym Jezusowi. **13**. Gdy Jezus to usłyszał, oddalił się stamtąd łodzią na pustkowie, osobno. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. **14**. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych. **15**. A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: Miejsce to jest pustkowiem i pora już późna. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności. **16**. Lecz Jezus im odpowiedział: Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść! **17**. Odpowiedzieli Mu: Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb. **18**. On rzekł: Przynieście Mi je tutaj. **19**. Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wziąwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby, dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. **20**. Jedli wszyscy do syta, a z tego, co pozostało, zebrano dwanaście pełnych koszy ułomków. **21**. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. **22**. Zaraz też przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. **23**. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. **24**. Łódź zaś była już o wiele stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. **25**. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. **26**. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, zlękli się, myśląc, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli. **27**. Jezus zaraz przemówił do nich: Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się! **28**. Na to odezwał się Piotr: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie! **29**. A On rzekł: Przyjdź! Piotr wyszedł z łodzi i krocząc po wodzie, podszedł do Jezusa. **30**. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: Panie, ratuj mnie! **31**. Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: Czemu zwątpiłeś, człowiecze małej wiary? **32**. Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. **33**. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: Prawdziwie jesteś Synem Bożym. **34**. Gdy się przeprawili, przyszli do ziemi Genezaret. **35**. Ludzie miejscowi, poznawszy Go, posłali po całej tamtejszej okolicy i znieśli do Niego wszystkich chorych, **36**. prosząc, żeby [ci] przynajmniej frędzli Jego płaszcza mogli się dotknąć; a wszyscy, którzy się Go dotknęli, zostali uzdrowieni.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.